

HOŁD POLEGŁEMU PLUT. W. GORGOLEWSKIEMU W BITWIE O MONTE CASSINO

Bo wolność krzyżami się mierzy

„...Przekaż potomnym, że wolność Narodu nie jest tylko prawem i chwałą żywych! Wolność nade wszystko jest tryumfem poległych!”



Sławomir Dembny i Robert Bacik uczcili pamięć Walerego Gorgolewskiego, pozostawiając tablicę pamiątkową na ścianie Domku na Widmie.

Wiem tej zasadzie od wielu lat oddajemy hołd polskiemu żołnierzom, którzy polegali i spoczywają z dala od ojczystej ziemi. Zapłacili najwyższą cenę za wolną Polskę, czujemy się zobowiązani pamiętać o nich. Dlatego właśnie, każdego roku, gdy zbliża się maj, a wraz z nim kolejna rocznica zdobycia Klasztoru na Monte Cassino, przez żołnierzy II Korpusu Polskiego pod dowództwem Generała Władysława Andersa, pakujemy plecaki i wyruszamy właśnie tam, w okolice Cassino. By pochylić się nad ich grobami, w zamyśleniu, w modlitwie. Można tam spotkać również tych, którym dane było przeżyć piekło wojny, wysłuchać ich opowieści, pogłębić wiedzę. Aby lepiej poznać i zrozumieć to, co wydarzyło się tam przed blisko siedemdziesięciu laty wchodzimy na okoliczne wzgórza, przemierzamy okoliczne jary i doliny. Każdy metr tej ziemi przesiąknięty jest krwią walczących tam Polaków. Każda kropla potu, którą zostawiamy na szlaku jest dla nas symbolicznym gestem pamięci o ofiarach bitwy.

Podczas tych wypraw na Monte Cassino, na przestrzeni kilku minionych lat dane nam było spotkać, poznać wielu zacnych, wspaniałych ludzi. Z wielo-

ma spośród nich udało nam się porozmawiać. Wspomnę tu chociażby kpt. Irenę Anders, żonę generała Władysława Andersa, z którą rozmawialiśmy w 2009 roku. Przekazaliśmy jej wówczas informację, że w Ostrzeszowie (nasze rodzinne miasteczko w Wielkopolsce) działa 3 Drużyna Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, która za patrona obrała gen. Władysława Andersa. Wiadomość ta bardzo wzruszyła Panią general, gdyż jak nam powiedziała, nie słyszała wcześniej o Drużynach Harcerskich noszących jego imię, działających w Polsce bądź poza jej granicami. Dwa lata później w roku 2011 mieliśmy zaszczyt towarzyszyć Pani Generalowej w jej ostatniej drodze, biorąc udział w uroczystościach pogrzebowych na Monte Cassino, wówczas to poznaliśmy na okoliczne wzgórza, przemierzamy okoliczne jary i doliny. Każdy metr tej ziemi przesiąknięty jest krwią walczących tam Polaków. Każda kropla potu, którą zostawiamy na szlaku jest dla nas symbolicznym gestem pamięci o ofiarach bitwy.

Podczas tych wypraw na Monte Cassino, na przestrzeni kilku minionych lat dane nam było spotkać, poznać wielu zacnych, wspaniałych ludzi. Z wielo-

dolin. Jednym słowem potrzebowaliśmy pomocy.

Kilka lat temu, w 2009 roku na obchody 65-tej rocznicy bitwy o Monte Cassino zabrał z sobą grupkę ostrzeszowskich harcerzy z 3 Drużyny Harcerzy im. Władysława Andersa działającej w Ostrzeszowskim Hufcu Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. W drużynie tej aktywnie działali nasi synowie. Dziś mimo, że już nieco starsi (obaj aktualnie studiują) nadal prowadzą Drużyny Harcerskie w Ostrzeszowie – w tym wspomnianą 3 DH. Chcieliśmy w ten sposób zaszczyścić im naszą miłość do tego miejsca, przybliżyć zasługi patrona drużyny, a jednocześnie rozbudzić w nich zainteresowanie postacią Walerego Gorgolewskiego. Jak to zwykle bywa uwagę nastoletnich wówczas druhów przykuła grupa rekonstrukcyjna poruszająca się po Cassino w zabytkowych jeepach

o nim mowa, ostrzeszowski harcerz, żołnierz 18 Lwowskiego Batalionu Strzelców 5 Kresowej Dywizji Piechoty, która wchodziła w skład II Korpusu, poległ wskazując swym kolegom bunkier nieprzyjaciela. Umarł ze słowami „Niech żyje Polska” na ustach. Te słowa przypiętowane ofiarę życia na zawsze pozostaną naszym życiowym drogowskazem. Zdarzenie to opisane zostało przez Melchiora Wańkowicza w książce „Bitwa o Monte Cassino”. Wańkowicz wykorzystał pisemną relację kpt. Pawłuskiego (dowódcy 3 Kompanii, w której służył Gorgolewski), przy boku którego skonał Walery Gorgolewski. W relacji tej znajdujemy w miarę dokładny opis miejsca w którym poległ.

Pomimo, że przewędrowaliśmy już wiele kilometrów po wzgórzach, na których toczyły się walki, to jednak nigdy nie było nam dane zmierzyć się z Widmem. Czuliśmy wyraźny respekt przed tym wzgórzem. Stąd właśnie zrodził się pomysł by przełamać się, odnaleźć to miejsce i oznaczyć je pamiątkową tablicą. Sam opis miejsca nie dawał nam jednak zbyt wielkich szans na odszukanie go w terenie. Potrzebne były jeszcze mapy i dobra znajomość topografii okolicznych wzgórz i

zaleceń Pana Krzysztofa musimy trzymać się cały czas środka grzbietu, by nie przegapić ruin Domku na Widmie. Przed nami ściana drzew poszlanych gęstymi ciernistymi krzewami. Pojawiają się pierwsze wątpliwości. Czy damy radę przebić się przez tę gęstwę, czy jesteśmy w stanie odnaleźć wśród naturalnych skal ruiny Domku na Widmie zbudowanego przecież z tego samego białego kamienia.



18 maja 2009 - Robert Bacik z kpt. Ireną Anders na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino

zaleceń Pana Krzysztofa musimy trzymać się cały czas środka grzbietu, by nie przegapić ruin Domku na Widmie. Przed nami ściana drzew poszlanych gęstymi ciernistymi krzewami. Pojawiają się pierwsze wątpliwości. Czy damy radę przebić się przez tę gęstwę, czy jesteśmy w stanie odnaleźć wśród naturalnych skal ruiny Domku na Widmie zbudowanego przecież z tego samego białego kamienia.

REKLAMA

SINDBAD
NOWE NAJTAŃSZE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE
DO CAŁEJ POLSKI
PISA - GENOVA -
ALESSANDRIA - MILANO - COMO
3x z Włoch 3x z Polski
CENTRALNA REZERWACJA W ITALII
Polonia Service +39 081 193 61267
+39 340 249 1960
możliwość wykupu biletu w 20 000 punktach Sisal
+48 801 22 33 44
+48 77 443 44 44
www.wlochypolska.pl

REKLAMA

obsługa prawna w j. polskim:
odszkodowania, rozwody, alimenty,
umowy, obsługa spółek itp.
Kancelaria Adwokacka
Confalonieri
Nova Milanese (5 min. od Mediolanu)
Tel. 333 3637934
info@kancelariaconfalonieri.com
www.kancelariaconfalonieri.com

Skuteczna reklama we Włoszech
portal ogłoszeniowy dla Polaków we Włoszech
naszswiat.net | polacyweWloszech.it



Robert Bacik w towarzystwie weterana walk - Pana Stefana Podsiadło

Błądzimy w gąszczu, kolce boleśnie ranią dłonie. Straciliśmy kontakt wzrokowy z sobą, lokalizujemy więc swoje pozycje okrzykami, ale brniemy wytrwale dalej. Bo czymże jest nasz wysiłek w porów-

Zdaliśmy sobie sprawę jak wielką przysługę w realizacji naszych planów wyświadczył nam Pan Krzysztof Piotrowski. Dlatego też był pierwszą osobą, którą telefonicznie powiadomiliśmy o sukcesie naszej wyprawy.

naniu z tym, co przeżyli tutaj nasi chłopcy przedzierając się tą drogą pod nieprzyjacielskim ogniem kładącym się na nich ze wszystkich stron. Nagle z zamyślenia wyrwa

wiek, najbardziej wymowna jest cisza. Łzy wzruszenia napływają nam do oczu...Kiedy emocje nieco opadły zdaliśmy sobie sprawę jak wielką przysługę w realizacji naszych planów wyświadczył nam Pan Krzysztof Piotrowski. Dlatego też był pierwszą osobą, którą telefonicznie powiadomiliśmy o sukcesie naszej wyprawy.

Krótki rekonesans i stwierdzamy, że warunki techniczne nakazują, by tablicę umieścić na fragmencie ocalonej ściany Domku na Widmie. Po zamontowaniu jeszcze pamiątkowe zdjęcie i wracamy. Zrealizowaliśmy nasze marzenia. Nie byłoby to możliwe gdyby nie bezinteresowna pomoc Pana

wiamy. Ostatnio poinformował nas, że jego organizacja wpłaciła dość znaczną kwotę na budowę Centrum Informacyjnego przy cmentarzu na Monte Cassino. Zaniepokoił nas bardzo fakt, że nie otrzymał słów podziękowania, czy chociażby potwierdzenia wpłaty (Pan Stefan Podsiadło ma ponad 90 lat). I tutaj znów bezcenna okazała się pomoc Pana Krzysztofa, bo do kogoś mieliśmy się zwrócić, jeśli nie do niego. Jego interwencja przyniosła natychmiastowe skutki. Pan Podsiadło otrzymał pełną informację i podziękowanie i odtak jak nam powiedział może spać spokojnie.

Panie Krzysztofie, tą drogą jesz-



18.05.2009 - 3 DH wraz z opiekunami Robertem i Sławkiem przy grobie ostrzeszowskiego harcerza Walerego Gorgolewskiego

Krzysztofa, za którą serdecznie dziękujemy.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której chcielibyśmy wspomnieć goszcząc na łamach „Naszego Świata”. Otóż w roku 2009 poznaliśmy weterana walk o Monte Cassino pana Stefana Podsiadło, mieszkającego obecnie w Kanadzie. Zaprzyjaźniliśmy się z nim, korespondujemy, rozma-

cze raz chcieliśmy za wszystko serdecznie podziękować.

Dziękujemy również redakcji „Naszego Świata” za możliwość opublikowania naszej krótkiej relacji. Bardzo nas również cieszy Wasza wspólna inicjatywa jaką jest „Przewodnik po terenach walk o Monte Cassino (Nasz Świat/Niezbędnik Emigranta 1-6/2012). To wspaniały dar nie

„Na posterunku poległ, jak przysłało Synowi Polski - zucie datęś młode...”
0. Matkowska
W tym miejscu 12 maja 1944 roku poległ
WALERY GORGOLEWSKI
polski żołnierz, Ostrzeszowianin.
Ostrzeszów Monte Cassino 2013

Treść inskrypcji na tablicy pamiątkowej pozostawionej na Widmie

tylko dla emigrantów, czego jesteśmy żywym dowodem. Żyjemy nadzieją, że kiedy powstanie już Centrum Informacyjne przy Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, to dzięki takim właśnie działaniom jak Wasze, więcej turystów, pielgrzymów z Polski podejmie trud wędrówki i spojrzy na klasztor ze wzgórza 593 czy 575. Zadała się przez chwilę u stóp wzniesionych tam pomników, oddając hołd poległym tam żołnierzom, przywołując pamięć, bo jak powiedział Błogosławiony Jan Paweł II: „Naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości.”

Robert Bacik i Sławomir Dembny

Przywołamy we wstępie cytata pochodząca z inskrypcji na pomniku w miejscowości Piedimonte San Germano, wzniesionej ku pamięci żołnierzy 6 Pułku Pancernego Dzieci Lwowskich, którzy 25 maja 1944 zdobyli tę miejscowość.

Ufficio Nazionale Antidiscriminazioni Razziali (UNAR), czyli Krajowy Urząd do Spraw Walki z Dyskryminacją Rasową



Rada Unii Europejskiej, z dyrektywą 2000/43/CE, przewidziała dla każdego państwa członkowskiego ustanowienie organu sprawującego pieczę nad równym traktowaniem. We Włoszech dyrektywa ta została przyjęta dekretem legislacyjnym nr. 215 z dnia 9 lipca 2003, dzięki któremu powstał przy Departamencie Równych Możliwości Rady Ministrów, l'Ufficio Nazionale Antidiscriminazioni Razziali (UNAR), którego funkcją było zapewnienie gwarancji i kontroli równego traktowania, a jego działalność opierała się na ochronie przed dyskryminacją ze względu na rasę lub pochodzenie etniczne.

W chwili obecnej UNAR rozszerzył swój zakres działania, gwarantując ochronę płci w jakiegokolwiek formie dyskryminacji, także z innych powodów niż na tle rasowym czy etnicznym, takich jak: przekonywanie osobiste i religijne, wiek, inwalidztwo, orientacja seksualna. Wśród wielu działań, UNAR, przy wsparciu sędziów i ekspertów, zapewnia pomoc prawną ofiarom w postępowaniach sądowych lub administracyjnych i pomaga w prowadzeniu dochodzeń, w celu wykrycia zjawiska dyskryminacji.

Szczególnie pomocna w działalności UNAR jest contact center, czyli bezpłatna infolinia 800.90.10.10, pod którą można dzwonić od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8:00 do 20:00 oraz strona internetowa www.unar.it, na której potencjalne ofiary lub świadkowie zjawisk dyskryminacyjnych mogą swobodnie skorzystać z pomocy 24 godziny na dobę.

Zadaniem operatorów pracujących w contact center U.N.A.R. jest udzielanie informacji, porad oraz wsparcie osobom, które stały się ofiarami dyskryminacji rasowej. Dzwoniąc pod wskazany powyżej numer można sygnalizować o wydarzeniach, w których miał miejsce fakt dyskryminacji, którego skutkiem było nierówne traktowanie.

Operatorzy contact center pomagają w egzekwowaniu praw. W przypadku zgłoszenia o zaistnieniu zachowań dyskryminujących, U.N.A.R. gwarantuje zgłaszającym ochronę oraz pomoc w procedurach sądowych i administracyjnych. Urząd uprawniony jest do prowadzenia czynności, mających na celu potwierdzenie istnienia zdarzeń dyskryminujących. Prowadzi również działania pojednawczo-mediacyjne, które pozwalają uniknąć drogi sądowej pod warunkiem jednak, że przyczynią się one do usunięcia dyskryminującego zdarzenia.

Jesteś świadkiem dyskryminacji lub jej ofiarą?
zadzwoń pod bezpłatny numer
800.90.10.10